

List polskich prowincjałów zakonu karmelitów bosych z okazji 400 lat obecności zakonu w Polsce (1605-2005) c. d.

3. Po rozbiorach kraju przez Rosję, Prusy i Austrię, Kościół katolicki, a wraz z nim zakony na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej znalazły się w zupełnie nowej sytuacji. Trzeba jednak zaznaczyć, że już w poprzednich dziesięcioleciach, pomimo wciąż trwającego liczebnego wzrostu zakonów, daje się w nich zauważyć symptomy słabnięcia ducha zakonnego. Uwarunkowania tego stanu rzeczy były z pewnością liczne i złożone. W nowej rzeczywistości braku własnej państwowości, a zarazem w całkowitej zależności od władzy świeckiej, zagrożenie dla życia zakonnego wzrosło jeszcze bardziej i z czasem doprowadziło do jego upadku, a nawet w dużej mierze do unicestwienia.

Sposoby administracyjnej ingerencji państw zaborczych w sprawy zakonów były zróżnicowane, począwszy od wielorakich form ścisłej kontroli i podporządkowania, przez ograniczanie możliwości przyjmowania nowicjuszy albo wręcz zamykania nowicjatów, aż po środek ostateczny w postaci likwidacji domów zakonnych. Najwcześniej tego typu działania dotknęły klasztory na terytoriach włączonych do Austrii, gdzie właśnie wcielana była w życie józefińska koncepcja Kościoła. W tej inspirowanej ideami oświecenia wizji nie było miejsca na zakony, które traktowane były jako społecznie nieużyteczne. Stąd też wraz z klasztorami innych reguł w krótkim czasie zlikwidowane zostały klasztory karmelitów bosych w Krakowie, Wiśniczu, Lwowie, Przemyślu i Milatynie. Później ten sam los stał się udziałem konwentu-twierdzy w Zagórzcu. Pod zaborem pruskim zniesiony został klasztor w Poznaniu. Najdłużej przetrwały klasztory prowincji polskiej i litewskiej pod zaborem rosyjskim, i to zarówno w Królestwie Kongresowym, jak i na tzw. ziemiach zabranych, czyli wcielonych do Cesarstwa Rosyjskiego. Karmelici bosci nadal prowadzili tu wielorakie formy duszpasterstwa we własnych kościołach, szczególnie rozwinięte w sanktuariach maryjnych w wileńskiej Ostrej Bramie i w Berdyczowie.

W wyniku represji za sprzyjanie powstańcom oraz za udział w działaniach powstania styczniowego zniesione zostały klasztory warszawski, lubelski i zakrzewski, a dwa lata później ten sam los spotkał konwenty karmelitańskie w Berdyczowie i Kamieńcu Podolskim. Zakonnicy zostali rozproszeni, niektórych za udział w powstaniu styczniowym zesłano na Sybir.

Likwidacji uniknął jedynie klasztor w Czernej, niegdyś erem prowincji polskiej. Od dawna nie pełnił on już funkcji eremu, a życie w nim znacznie odbiegało od pierwotnych ideałów. Niemniej trwał jako ostatni bastion zakonu na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. W roku 1875 przełożeni generalni przyłączyli go do niedawno odnowionej austriackiej prowincji zakonu.

4. Unia konwentu w Czernej z klasztorami austriackimi stworzyła wstępne warunki do jego odrodzenia. Nie nastąpiło to jednak natychmiast, gdyż możliwości personalne prowincji austriackiej były niewystarczające, by dzieło to podjąć samodzielnie. Dopiero pięć lat później, w roku 1880, z inicjatywy generała zakonu przybyła do Czernej grupa zakonników z Austrii, Francji i Belgii, którzy dokonali odnowy życia zakonnego w tym klasztorze. Zaprowadzono styl życia w pełni oparty na regule karmelitańskiej i odpowiadający wymaganiom konstytucji zakonu. Nowe zgromadzenie klasztoru odznaczało się wielką wiernością w modlitwie, ćwiczeniach pokutnych, styl życia przeniknięty był ewangelicznym ubóstwem i posłuszeństwem. Dwa lata później przeorem klasztoru został o. Rafał Kalinowski, niegdyś inżynier, uczestnik powstania styczniowego i katorżnik sybirski, teraz zaś gorliwy zakonnik i kapłan, w przyszłości zaliczony do grona świętych. Nowo otwarty nowicjat przygotowywał nowe pokolenie wzorowych zakonników, zarówno kandydatów do kapłaństwa, jak i braci nie-kapłanów. Tak, więc początek w dziele odnowy zakonu w Polsce został uczyniony.

W następnych latach powstał klasztor w Wadowicach wraz z alumnatem wychowującym kandydatów do życia zakonnego, którzy po kilku latach nauki w miejscowym gimnazjum wstępowali do nowicjatu w Czernej. Stopniowy wzrost liczby zakonników umożliwił także założenie domu zakonnego w Krakowie jako siedziby kolegium teologicznego i ośrodka prężnej działalności duszpasterskiej. Istnienie trzech klasztorów w ówczesnej Galicji i wystarczająca liczba zakonników spowodowały, że w roku 1911 utworzono z nich samodzielną jednostkę organizacyjną zakonu w randze semiprowincji, natomiast pełnoprawna prowincja polska została wskrzeszona na kapitule generalnej w roku 1920.

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem dalszego, stopniowego rozwoju. Liczba klasztorów wzrosła głównie przez rewindykację niektórych ośrodków zniesionych przez zaborców: w Lublinie, Miadziole, Wilnie przy Ostrej Bramie oraz Berdyczowie, który jednak w wyniku traktatu ryskiego znalazł się w granicach Rosji sowieckiej. (...) Wzrastała też systematycznie liczba zakonników. Warto też odnotować, że jeden kapłan prowincji polskiej na początku lat trzydziestych wyjechał na misje do Indii. Inny wybitny współbrat, o. Anzelm Gądek, dziś kandydat na ołtarze, założył wraz ze sługą Bożą Teresą Kierocińską Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus

Podczas drugiej wojny światowej wszystkie klasztory ucierpiały ze strony okupantów. Mimo szykan, w miarę normalnie funkcjonowały klasztory w Czernej i Wadowicach. Zakonnicy z klasztoru ostrobramskiego zostali wywiezieni do obozów pracy, a klasztor w Miadziole został spalony. Sześciu zakonników zostało zamordowanych, wśród nich przeor czerneński o. Alfons Maria Mazurek, beatyfikowany w grupie 108 polskich męczenników okresu II wojny światowej, br. Franciszek Powiertowski, obecnie kandydat na ołtarze, oraz o. Kamil Gleczman i br. Cyprian Lasoń. Zmiana granic państwowych po zakończeniu wojny spowodowała, że prowincja utraciła cztery klasztory na Kresach wschodnich, a kilku pracujących tam ojców wywieziono do obozów pracy w Kazachstanie, gdzie pozostawali do końca lat pięćdziesiątych.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny karmelici bosci odzyskali dawne swoje siedziby w Poznaniu i Przemyślu oraz utworzyli klasztory w Łodzi i Wrocławiu. Kilka lat później powstały dwa niewielkie domy w górach: w Kluszkowcach i Zawoi. Natomiast zakonnicy, którzy w wyniku wojny znaleźli się w Europie Zachodniej założyli klasztor w Stanach Zjednoczonych, ostatecznie w Munster koło Chicago, który z czasem stał się sanktuarium Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. W okresie stalinowskim prowincję dotknęły represje, wśród których trzeba wymienić likwidację klasztoru w Przemyślu, zamknięcie niższego seminarium w Wadowicach oraz zakaz wydawania dwóch periodyków. Po październiku 1956 zakonnicy zdołali odzyskać kościół przemyski i ponownie otworzyć niższe seminarium. Kontynuowali też w niewielkim wymiarze działalność wydawniczą. W tym samym czasie prowincja polska przyjęła dwie placówki misyjne w Burundi, a nieco później także w Rwandzie. Przemiany polityczne w Europie środkowej i wschodniej stworzyły możliwości podjęcia pracy apostołskiej na Białorusi i Ukrainie oraz w Czechach. Wzrosła też wydatnie liczba zakonników.

Następstwem takiego rozwoju sytuacji był podział prowincji polskiej, przeprowadzony w roku 1993. 5. Aktualnie obie prowincje posiadają 19 klasztorów w Polsce oraz 21 domów zakonnych i placówek duszpasterskich za granicą: na Białorusi, Ukrainie, w Rosji, na Słowacji, w Niemczech, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Burundi i Rwandzie.

Działalność polskich karmelitów bosych jest obecnie bardzo rozległa. Prowadzą duszpasterstwo w swoich kościołach, w tym również parafialne, misje, domy rekolekcyjne, domy modlitwy, instytuty duchowości, wydawnictwa, pełnią posługę duchową wobec sióstr karmelitanek bosych oraz innych wspólnot zakonnych, a także wobec Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, prowadzą działalność pisarską oraz naukowo-dydaktyczną.

6. Cztery wieki obecności zakonu karmelitów bosych w Polsce to wielkie dzieło Opatrzności Bożej, to także owoc życia – modlitwy i pracy – wielu pokoleń naszych współbraci oraz mniszek karmelitanek bosych. Dzisiaj sławimy Boga za okazaną naszej rodzinie zakonnej dobroć i miłosierdzie, a także prosimy, by nam i naszym następcom zechciał udzielać daru twórczej wierności. Polecamy się też opiece Matki i Królowej Karmelu oraz orędownictwu naszych Świętych, których liczba znacznie wzrosła za pontyfikatu Jana Pawła II, tak bardzo związanego z Karmelem i jego duchowością, za co wyrażamy Ojcu Świętemu naszą serdeczną wdzięczność. O włączenie się do naszej modlitwy prosimy Wszystkich, do których rąk dotrą słowa tego listu.

Warszawa – Kraków, w uroczystość św. Józefa, 19 marca 2005 roku

o. Marian Stankiewicz OCD prowincjał prowincji warszawskiej

o. Szczepan Praśkiewicz OCD prowincjał prowincji krakowskiej